Lekcja III — 19 października

PRZEDAKCJA — PROLOG[10]

SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 12 października

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: J 1,1-5; Rdz 1,1; J 1,9-13; 3,16-21; 9,35-41; Mt 7,21-23; J 17,1-5.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo" (J 1,1).

W lekcji pierwszej mówiliśmy o zakończeniu *Ewangelii Jana*, które wyjaśnia, dlaczego apostoł napisał tę ewangelię. W tej lekcji wrócimy do początku *Ewangelii Jana*, gdzie apostoł wskazuje kierunek, w którym natchniony przez Ducha Świętego zamierza poprowadzić czytelnika. W pierwszych słowach i akapitach ksiąg nowotestamentowych ich autorzy najczęściej przedstawiają tematy, które zamierzają poruszyć. Podobnie czyni Jan, który przedstawia zaplanowane tematy jako część wielkiej historii wszechświata zawierającej prawdy o Jezusie Chrystusie, to jest prawdy sięgające wstecz w czasy przed stworzeniem.

Wykład zawarty we wstępie do *Ewangelii Jana* daje czytelnikowi, który już wie, że Jezus jest Mesjaszem, wiedzę, jakiej nie mieli ludzie opisani w tej księdze. Czytelnik może wyraźnie ujrzeć wielkie tematy, które ewangelista ponownie porusza, by w pełnym świetle przedstawić historię Jezusa. Te wielkie tematy są osnute wokół historycznego okresu ziemskiego życia Jezusa.

Studiowanie tej lekcji rozpoczniemy od prologu *Ewangelii Jana* (zob. J 1,1-18), a następnie podsumujemy jej zasadnicze tematy i przyjrzymy się im krótko w innych fragmentach ewangelii.

[10] Wstępna część utworu literackiego zaznajamiająca czytelnika z okolicznościami poprzedzającymi zawiązanie akcji (*przyp. red.*).

Na początku — Bóg Słowo

Przeczytaj J 1,1-5. Co mówią te wersety o Słowie, Jezusie Chrystusie?

Ewangelia Jana zaczyna się zdumiewającą myślą: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo" (J 1,1). To jedno wspaniałe zdanie zawiera głębię myśli, jakiej niemal nie jesteśmy w stanie pojąć.

Po pierwsze ewangelista nawiązuje do historii stworzenia, używając wyrażenia „na początku" (Rdz 1,1). Zanim bowiem zaistniał wszechświat, istniało już Słowo. W ten sposób Jan potwierdza wieczne istnienie Jezusa.

Po drugie „Słowo było u Boga" (J 1,1). W J 1,18 autor wskazuje, że Jezus „jest na łonie Ojca". Bez względu na to, jak staralibyśmy się zrozumieć znaczenie tych słów, jedno jest pewne — więź Jezusa i Ojca jest bardzo bliska.

Wreszcie Jan mówi: „…a Bogiem było Słowo" (J 1,1). Ale jak Słowo może być u Boga, a jednocześnie być Bogiem? Odpowiedź jest zawarta w oryginalnym języku tego wersetu. Otóż w języku greckim występuje rodzajnik określony[11] (*ten*), ale nie ma rodzajnika nieokreślonego (*jakiś*). Musimy pamiętać, że grecki rodzajnik określony wskazuje na konkretny obiekt czy osobę.

W greckim wyrażeniu przetłumaczonym jako „Słowo było u Boga" (J 1,1), przed słowem Bóg występuje rodzajnik, co wskazuje na określoną osobę — Ojca: *Słowo było u Ojca*. W wyrażeniu „…a Bogiem było Słowo" (J 1,1), przed słowem Bóg nie występuje rodzajnik, a zatem w tym przypadku słowo to oznacza ogólnie Bóstwo. Jezus jest zatem Bogiem, ale nie Ojcem, lecz Synem Bożym, drugą osobą Bóstwa.

Apostoł potwierdza takie rozumienie, gdy w J 1,3-4 mówi, że Jezus jest Stwórcą Wszystkiego, co zostało stworzone. Wszystko, co kiedyś nie istniało, a zaistniało, zaistniało i istnieje wyłącznie przez Jezusa — Boga i Stwórcę.

„Od wieczności Pan Jezus Chrystus stanowił jedno z Ojcem. Był »obrazem Boga« (2 Kor 4,4), obrazem Jego wielkości i majestatu, odbiciem Jego chwały"[12].

Dlaczego pełnia boskości Chrystusa jest ważną częścią naszej teologii? Co stracilibyśmy, gdyby Jezus był w jakimkolwiek sensie stworzoną istotą? Przedstaw swoją odpowiedź podczas wspólnego studium *Pisma Świętego* i uzasadnij, dlaczego wieczna boskość Chrystusa jest ważna dla naszej wiary.

---

[11] Język grecki posiada (podobnie do większości współczesnych języków indoeuropejskich, poza językami słowiańskimi i językiem łacińskim) rodzajnik określony *ho*/*he*/*to*. Rodzajnik określony stanowi analogiczną część mowy do angielskiego *the*, francuskiego *le*/*la* czy niemieckiego *der*/*die*/*das*. Rodzajnik ów zgadza się w rodzaju, liczbie i przypadku z określanym rzeczownikiem. W większości języków (na przykład języku polskim) rodzajniki nie występują w ogóle, a ich funkcję pełnią inne części mowy (na przykład zaimki wskazujące *ten*/*ta*/*to*) lub sama forma rzeczownika (*przyp. red.*).

[12] Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 11.

Słowo stało się ciałem

Przeczytaj J 1,1-3.14. Co według tych wersetów uczynił Jezus, Bóg, i dlaczego prawda ta jest najważniejszą ze wszystkich, jakie możemy kiedykolwiek poznać?

.....

Jan rozpoczyna swoją ewangelię, nie używając imienia Jezus, związanego z rolą Mesjasza/Chrystusa, ale posługując się słowem Logos. W czasach Jana filozofowie posługiwali się tym słowem jako synonimem racjonalnej struktury wszechświata albo terminem wyrażającym ideę logiczności i przyczynowości.

Na przykład wpływowy, starożytny, grecki filozof Platon, żyjący na przełomie piątego i czwartego wieku przed Chrystusem, dzielił rzeczywistość na dwie dziedziny. Jedna z nich była dziedziną niebiańską i niezmienną, cechującą się absolutną doskonałością. Druga była dziedziną ziemską, przemijającą i zmienną, niedoskonałym odzwierciedleniem niebiańskiej rzeczywistości, gdziekolwiek ta miałaby istnieć. (Platon nigdy tego nie wyjaśnił). Niektórzy filozofowie identyfikowali *logos* jako abstrakcyjny element pośredni między wiecznymi niebiańskimi formami a przemijającymi formami ziemskimi.

Jan użył tego słowa w zupełnie innym znaczeniu. Otóż według niego Prawda, Logos, to nie abstrakcyjne pojęcie wyrażające coś mglistego i niezrozumiałego między niebem a ziemią. Logos to osoba, Jezus Chrystus, który stał się ciałem i zamieszkał wśród nas (zob. J 1,14).

Jan utożsamia Logos ze Słowem Bożym. Najważniejsze jest to, że Bóg skomunikował się z nami i objawił się ludzkości w najbardziej radykalny z możliwych sposobów — stał się jednym z nas.

Logos w *Ewangelii Jana* oznacza Wiecznego Boga, który wkracza w czas i przestrzeń, przemawia, działa i przebywa wśród ludzi, nawiązując z nimi osobiście łączność. Wieczny Bóg stał się prawdziwie człowiekiem, jednym z nas.

W J 1,14 apostoł podkreśla, że Logos ciałem się stał i zamieszkał „wśród nas". Greckie słowo przetłumaczone jako *zamieszkać*, oznacza dosłownie: *rozbić namiot* (BI). Jan nawiązuje w ten sposób do Wj 25,8, gdzie Bóg nakazał Izraelitom przygotować świątynię, namiot zgromadzenia, aby mógł zamieszkać pośród nich. Podobnie ucieleśniony Jezus, Syn Boży, przyjął ludzkie ciało, osłaniając swoją boską chwałę, aby ludzie mogli przybliżyć się do Niego.

Zastanów się nad tym, co wynika z tych słów Jana. Sam Bóg, Stwórca, stał się człowiekiem, jednym z nas, i mieszkał między nami. (Nie wspominając nawet o tym, że umarł za nas!). Co mówi to nam o realności miłości Boga do ludzi? Dlaczego ta zdumiewająca prawda powinna być dla nas stałym źródłem pocieszenia, otuchy i nadziei?

Słuchanie albo niesłuchanie Słowa

Przeczytaj J 1,9-13. Jaką surową rzeczywistość przedstawia Jan w związku z tym, jak ludzie reagują na Jezusa?

.....

Prolog *Ewangelii Jana* (zob. J 1,1-18) opisuje nie tylko, kim jest Jezus Chrystus, Słowo (Logos), ale także jak został przyjęty przez ludzi. W J 1,9 został On nazwany Prawdziwą Światłością, „która oświeca każdego człowieka" przychodzącego na świat. Ta światłość oświeca świat i czyni go zrozumiałym. Brytyjski filozof Clive Lewis (1898-1963) napisał: „Wierzę w chrześcijaństwo tak samo, jak we wschodzące słońce — nie tylko dlatego, że je widzę, ale także dlatego, iż dzięki niemu widzę wszystko inne"[13].

Zwróć uwagę także na to, co wynika z J 1,9. Światłość dociera do wszystkich, ale nie wszyscy ją przyjmują. Jak przekonamy się w jutrzejszej części lekcji, jednym z ważnych tematów *Ewangelii Jana* jest to, jak ludzie przyjmują albo odrzucają Jezusa. Ten temat zaczyna się już w 1. rozdziale *Ewangelii Jana*. Smutne podsumowanie jest takie, iż Mesjasz przyszedł do swojego ludu, Izraelitów, ale wielu z nich nie przyjęło Go jako Mesjasza.

W 9., 10. i 11. rozdziale *Listu do Rzymian* Paweł porusza tę smutną kwestię, wyrażając ból z powodu odrzucenia Jezusa przez większość Żydów. Jednak apostoł nie kończy swojej wypowiedzi w negatywnym tonie, gdyż wyraża przekonanie, że wielu Żydów wraz z poganami przyjmie Jezusa jako Mesjasza. Ostrzega nawet pogan, by nie chełpili się i nie wynosili ponad Żydów: „Bo jeżeli ty, odcięty z dzikiego z natury drzewa oliwnego, zostałeś wszczepiony wbrew naturze w szlachetne drzewo oliwne, o ileż pewniej zostaną wszczepieni w swoje drzewo oliwne ci, którzy z natury do niego należą" (Rz 11,24).

Podobnie Jan mówi, że wszyscy, którzy przyjmują Jezusa jako Zbawiciela, staną się dziećmi Bożymi. Warunkiem jest wiara w Niego (zob. J 1,12-13).

W ten sposób prolog łączy się z podsumowaniem *Ewangelii Jana*. W J 20,31 apostoł wyjaśnia, dlaczego napisał tę księgę — abyśmy uwierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, a wierząc w Niego, mieli życie dzięki Niemu. Tak więc wprowadzenie i podsumowanie *Ewangelii Jana* tworzą jedność, klamrę spinającą wszystko, co zostało napisane między nimi. To powiązanie wskazuje na nadrzędny cel *Ewangelii Jana* — aby ludzie byli zbawieni przez wiarę w Jezusa Chrystusa jako ich Zbawiciela.

Jak zmieniło się twoje życie, gdy stałeś się dzieckiem Bożym?

[13] C.S. Lewis, *Brzemię chwały*, Warszawa 2012, s. 156 (*przyp. red.*).

Powracające tematy — wiara i niewiara

Przeczytaj J 3,16-21; 9,35-41; J 12,36-46. Jak wersety te ponawiają temat wiary i niewiary poruszony w prologu *Ewangelii Jana*?

.....

W *Ewangelii Jana* ludzkość wydaje się być podzielona na dwie zasadnicze grupy: tych, którzy wierzą w Jezusa i przyjmują Go jako Mesjasza, oraz tych, którzy wybierają niewiarę, choć mają możliwość, by uwierzyć.

Jedenastu uczniów Jezusa należało do pierwszej grupy, podobnie jak Nikodem, który powoli dochodził do wiary, Samarytanka czy niewidomy od urodzenia. W drugiej grupie są faryzeusze i arcykapłani, świadkowie cudu nakarmienia około pięciu tysięcy mężczyzn oraz jeden z uczniów, Judasz.

Ciekawe, że grecki rzeczownik *pistis*, zazwyczaj tłumaczony jako *wiara* czy *wierzenie*, ani razu nie występuje w *Ewangelii Jana*. Jednak czasownik *pisteuein* (*wierzyć*) występuje tu dziewięćdziesiąt osiem razy (na dwieście czterdzieści jeden przypadków w całym *Nowym Testamencie*!). Czasownik ten stanowi istotny temat *Ewangelii Jana*. Użycie czasownika zamiast rzeczownika wskazuje na aktywność jako cechę autentycznego chrześcijanina. Bycie wierzącym w Jezusa to coś, co się naprawdę dzieje i wyraża się w naszym sposobie postępowania, a nie jedynie w zbiorze wierzeń. Dobrze wiemy, że nawet diabeł wierzy w istnienie Jezusa, ale nie postępuje zgodnie z tą wiarą (zob. Jk 2,19).

W *Ewangelii Jana* najważniejszym czynnikiem odróżniającym te dwie grupy jest ich postawa wobec Jezusa. Wierzący, czyli ci, którzy uwierzyli w Jezusa, są otwarci wobec Niego, nawet jeśli On przeciwstawia się im i napomina ich. Zdążają oni do Jezusa i nie odchodzą od Niego. On jest Światłością, która ich oświeca. Przez wierzenie w Niego stają się oni dziećmi Bożymi.

Z drugiej strony niewierzący przychodzą do Jezusa tylko po to, by Go zwalczać. Są oni określani jako ci, którzy umiłowali ciemność, zamiast światła. Nie są w stanie przyjmować Jego słów oraz zarzucają Mu łamanie utartej tradycji i postępowanie niezgodne z ich oczekiwaniami. Osądzają Go, zamiast pozwolić, by Jego światło oceniało i osądzało ich. Taka postawa przejawiała się oczywiście raz po raz wśród przywódców religijnych, którzy powinni byli pełnić rolę duchowych przewodników narodu i jako pierwsi mieli obowiązek przyjąć Jezusa.

W jaki sposób wyrażasz praktycznie swoją wiarę w Jezusa, poza intelektualnym przyjmowaniem Go jako Mesjasza? Dlaczego ważne jest to, by wierzenie w Jezusa przekładało się na nasze postępowanie? (Zob. Mt 7,21-23).

.....

Powracający temat — chwała

Przeczytaj J 17,1-5. Co Jezus miał na myśli, gdy powiedział: „Ojcze! Nadeszła godzina; uwielbij Syna swego, aby Syn uwielbił ciebie" (J 17,1)?

.....

We wczorajszej części lekcji przyglądaliśmy się ziemskiej, ludzkiej linii czasu w *Ewangelii Jana* z jej zderzeniami/starciami i międzyludzkimi relacjami związanymi z tożsamością i działalnością Jezusa. Dzisiejsze studium jest poświęcone boskiej, kosmicznej linii czasu występującej w *Ewangelii Jana*.

Prolog zaczyna się właśnie od tej boskiej, kosmicznej linii czasu. Jezus jest przedstawiony jako Syn Boży, Stwórca Wszechświata. Cokolwiek, co wcześniej nie istniało, ale zaistniało, istnieje wyłącznie dzięki Jezusowi. „Wszystko przez nie [Słowo] powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało" (J 1,3). Następnie Jan kieruje uwagę czytelników na chwalebny fakt, iż Syn Boży stał się człowiekiem przez wcielenie (zob. J 1,14). Jan używa słów *chwała* (gr. *doksa* — *blask/jasność*, *wspaniałość/splendor*, *sława*, *uhonorowanie/zaszczyt*) i *chwalić* (gr. *doksadzein* — *chwalić*, *uhonorować/zaszczycić*, *gloryfikować*), mówiąc zarówno o przyjmowaniu chwały od ludzi, jak i przyjmowaniu uczczenia i chwały od Boga.

W *Ewangelii Jana* kwestia uwielbienia Jezusa jest powiązana z koncepcją *Jego godziny*, czyli czasu Jego śmierci (por. J 2,4; 7,30; 8,20; 12,23-27; 13,1; 16,32; 17,1). Krzyż był Jego godziną chwały.

Idea ta wydaje się dość paradoksalna, gdyż ukrzyżowanie uważano za najbardziej haniebny i upokarzający sposób wykonania wyroku śmierci w starożytnym Cesarstwie Rzymskim. Ten niepojęty kontrast — Bóg ukrzyżowany — ilustruje przeplatanie się ludzkiej historii z Bożą historią.

Z ludzkiego punktu widzenia Jezus umarł w straszliwej męce, jak wzgardzony przestępca wołający w nieopisanej bezradności:

— „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?" (Mt 27,46).

Ta ludzka i mroczna strona krzyża jest ukazana szczególnie wyraźnie w *Ewangelii Mateusza* i *Ewangelii Marka* (zob. Mt 27,46; Mk 15,34).

Chwalebna strona krzyża jest przedstawiona wyraźniej w *Ewangelii Łukasza* i *Ewangelii Jana* (zob. Łk 23,32-47; J 19,25-30). Krzyż jest narzędziem zbawienia, miłosierdzia i zupełnego posłuszeństwa Syna Bożego wobec Ojca.

Jak na ironię największym objawieniem chwały Boga jest najhaniebniejsze ukrzyżowanie za grzechy świata.

Zastanów się, co wynika z faktu, iż nasze zbawienie wymagało tak drastycznego środka jak znalezienie się samego Boga na krzyżu. Jak świadczy to o wadze problemu grzechu i zła?

DO DALSZEGO STUDIUM

„Pan Jezus Chrystus, Syn Boży, istniał od wieczności jako odrębna osoba, ale w jedności z Ojcem. Był najwyższą chwałą nieba. Był Wodzem Niebiańskich Istot oraz słusznie odbierał należne Mu uwielbienie i hołd aniołów. W żadnym stopniu nie odbierało to czci ani chwały Bogu[14]. (…).

Jest światło i chwała w prawdzie, że Chrystus był jedno z Ojcem przed założeniem świata. Jest to światło świecące w ciemności, napełniające ją boską, pierwotną chwałą. Ta prawda, nieskończenie tajemnicza sama w sobie, wyjaśnia inne tajemnicze i niewyjaśnione prawdy, choć sama jest spowita światłością nieprzystępną i nieprzeniknioną"[15].

„Jezus powiedział:

— »A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę« (J 12,32).

Chrystus musi być przedstawiony grzesznikowi jako Zbawiciel umierający za grzechy świata. Gdy patrzymy na Baranka Bożego na krzyżu Golgoty, przed naszymi umysłami zaczyna odkrywać się tajemnica odkupienia, a dobroć Boża prowadzi nas do upamiętania. Umierając za grzeszników, Chrystus objawił miłość, której nie można pojąć. Gdy grzesznik widzi taką miłość, ona zmiękcza jego serce, porusza jego umysł i wzbudza skruchę w jego duszy.

(...). Jednak jeśli [ludzie] kiedykolwiek czynią wysiłki mające na celu poprawę, a płyną one ze szczerego pragnienia czynienia dobra, to dzieje się to dzięki mocy Jezusa, który ich do siebie pociąga. Działa na nich wpływ, którego nie są świadomi. Ich sumienie zostaje pobudzone i w ich postępowaniu widać poprawę. Gdy Chrystus kieruje ich wzrok na swój krzyż, aby zobaczyli Tego, którego przebiły ich grzechy, przykazanie znajduje miejsce w ich sumieniu"[16].

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Dlaczego Jan rozpoczął swoją ewangelię od przedstawienia Jezusa jako Stwórcy? Jak świadczy to o znaczeniu prawdy o stworzeniu w całej teologii biblijnej? Dlaczego ważne jest to, byśmy właściwie rozumieli prawdę o stworzeniu objawioną w *Piśmie Świętym*?

2. Zastanów się głębiej nad pytaniem zadanym pod koniec niedzielnej części lekcji. Co wydarzyłoby się na krzyżu Golgoty, gdyby umarł na nim nie wieczny Bóg, ale jakaś stworzona istota? Co stracilibyśmy, gdyby Jezus był kimkolwiek innym niż wiecznym Bogiem?

---

[14] Zob. Prz 8,22-27 BG (*przyp. red.*).

[15] Ellen G. White, w: *The Seventh-day Adventist Bible Commentary*, Hagerstown 1980, t. 5, s. 1126.

[16] Taż, *Pokój, za którym tęsknisz*, wyd. 3, Warszawa 2011, s. 25-26. Przeczytaj także rozdział *Bóg z nami*, w: taż, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 11-17.